

NieBoNie, Ewangelia

Niech ksiądz okiem eksperta rzuci na tę blondynkę,
albo na tę pod oknem wielkooką szatynkę.

Każda z nich mnie rozprasza, każda z nich na mnie działa,
chciałbym muskać ich włosy, chciałbym kochać ich ciała.

Ta brunetka jest brzydka, nawet szkoda fatygi,
po raz pierwszy jest dzisiaj na lekcji religii.

Jest odważna bo przyszła, choć jej ojciec zabrania,
chce mieć lepszą ocenę ze sprawowania.

Tyle rzecz na świecie, każda z nich mnie rozprasza,
Może ksiądz mi poczyta Ewangelię Łukasza,
może to mi pomoże, Boże, może pomoże,
może to mi pomoże.

Czy ksiądz widział już kiedyś najbogatszych ostoje,
banki pełne pieniędzy, banków pełne podwoje.

Kiedy zasnąć nie mogę wówczas bardzo się boję,
bo po głowie mi chodzą napady, rozboje.

Moi kumple wciąż piją i chleją, i ćpają.

Ludzie mówią działania ich racji nie mają. V Kiedy jednak tak patrzę, to dostrzegam w nich rację,
przecież znają lekarstwo na własne frustracje.

Tyle rzeczy na świecie...

Jeśli ksiądz jest człowiekiem, co nigdy nie grzeszy

Czemu pieniądz na tacy księdza cieszy ?

Jeśli ksiądz jest człowiekiem, co go nic nie rozprasza,

Czemu ksiądz się do domów uczennic wprasza?

Jeszcze jedno pytanie moją głowę biedzi

Niechaj ksiądz mi odpowie, niech ksiądz się nie boi.

Czemu na mszy ksiądz tyłem do ołtarza stoi,

Czemu w trakcie spowiedzi za kratkami ksiądz siedzi?

To co na mnie tak działa, również księdza rozprasza,

niechaj ksiądz cicho siądzie i poczyta Łukasza.

Może księdzu pomoże, Boże, może pomoże,

może księdzu pomoże.